

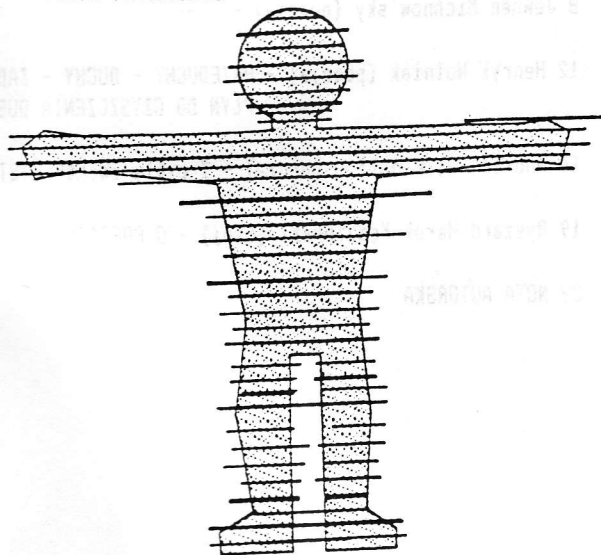
29

NR DWUDZIESTY DZIEWIĄTY

SZUKA

OSOBY

PISMO PROGRAMOWE



5 Zygmunt Waśniewski {grafika} - ...

6 Słowa Ewangelii - Gal 6,2-5

7 PROGRAM
PROGRAM
PROGRAM

8 Jewhen Michnow'sky {poezja} - ---

12 Henryk Wolniak {poezja} - PRZEDUCHY - DUCHY - ZADUCHY
- PŁYN DO CZYSZCZENIA DUSZY

14 Andrzej Gliwiński - {proza} - Z cyklu ZWYKŁE LISTY...

19 Ryszard Marek Kędzierski {esej} - O POETACH cd

29 NOTA AUTORSKA

SZTUKA

OSOBA

PROGRAMOWE PISMO
OSOBA - ZNAK - ESEJ
WROCŁAW - 1994 ROK IV
± MIESIĘCZNIK



Zygmunt Waśniewski - exlibris

"Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnicie prawo Chrystusowe. Bo kto uważa, że jest czymś, gdy jest niczym, ten zwodzi samego siebie. Niech każdy bada własne postępowanie, a wtedy powód do chluby znajdzie tylko w sobie samym, a nie w zestawieniu siebie z drugim. Każdy bowiem poniesie własny ciężar."

This image displays a highly detailed, repeating pattern of small, stylized, and slightly irregular 'H' or 'M' shaped motifs. These motifs are arranged in a dense, grid-like fashion, creating a complex, woven texture. The pattern is rendered in a light beige or cream color against a dark, almost black background, which emphasizes the intricate details of the individual units and their collective arrangement. The overall effect is one of a rich, tactile surface, reminiscent of a fine textile or a high-resolution digital print.

PROGRAM
PROGRAM
PROGRAM

1- - - - - , SZTUKA OSOBOWA

przedmiot

WYMIAR

-życie

4725

przestrzeń

-estetyka-etvka

cei

środek

wartości

perspektywa

PROGRAM
PROGRAM
PROGRAM

co w Tobie to we mnie i i nienawiść i miłość
ubóstwo Jez goryczy i ironiczny smak piękna
kamień gładki w dłoni i miłosierdzia okruszek
co w Tobie to we mnie i zło i dobro mieszkają

cierpienie nadzieja a śmierć w tym znajduje życie
i moje i Twoje i to i następne dość pełne
szaleństwa już i tych rzeczy a nader bezimienne
z innym słowem tu stoi własne i zmartwychwstałe

nie ma mnie a robię coś i niczym mniej to nie gorzej
 niż człowiek tu i teraz a tam i o jaźni chorej
 mówią inni i piszą i o tym a o tym milczą
 nie ma mnie a robię coś i nic więcej tylko mało

nie patrzę więc jestem wolny od smutku i cierpienia
 nie myślę a jestem bytem i materii nadzieją
 nie mówię więc słowem milczę o Bogu i o śmierci
 kiedy słyszę genów głosy i oddech ziemi krótki

Jewhen Michnow'sky

PRZEDUCHY - DUCHY - ZADUCHY

Oddać smutek za pół ceny
 znancom melancholii
 Radość odbierze pierwszy lepszy
 poszukiwacz przeduchów
 więc ducha oddać za bezcen

Być niedostępnym
 prasmutek nie ma prawa
 wdzierać się do prawnętrza
 pradziadowniczych przeduchów

Rozwińmy prażę
 przeniesioną z prapapieru
 na praoko
 prawieczności
 Rozwińmy biały bez
 ducha

Zawsze na końcu ślepy los
 wie dzie wolność
 od pradziadów do prawnuków
 dla podtrzymania na duchu
 milczących z miłości

PŁYN DO CZYSZCZENIA DUSZY

Znam szczęście ze słyszenia
 słyszenie z przewidzenia
 Słysze wokół głosy
 głosują zaocznie
 na przekór wszystkiemu
 Nie wydaję głosu
 na widok byle czego
 Przewidzenia skończone
 od pradziadów koniec
 wieńczy dzieło
 A początek
 szczególnie dobry początek
 rzuca wianki na wodę
 a kamienie na głowy Goliatów
 Wielki brat wyciąga ręce
 nie po głowy już lecz po wsparcie

Wszystko płynie
 zły to płyn co własne oko
 mąci - płyną ły - od pradziadów
 najlepszy na świecie płyn
 do czyszczenia duszy

Z cyklu ZWYKŁE LISTY

Do Nicka

Kolego z dzieciństwa,

zazdrościłem Ci kiedyś sukcesów wędkarskich, z ojcem wędrówek po lesie, ale tylko do czasu, gdy się okazało, że zbrodnię popełnił na sobie, czyli samobójstwo, a mój po prostu nie miał dla mnie czasu wiele, pracując po dwanaście godzin na dobę. Zresztą ryby też mają prawo do życia, choć w wodzie. Las mnie odstręczał swą posępną pustką. Niemniej życzę Ci wszystkiego dobrego, wspominając sznurek, który z mostu zwisał, co nań miała się złapać ryba w Soli, chociaż słodkowodna.

Do Rycerza z Manczy

Tak trzymać, bracie! Trzeba dziejom pręt w szprychy, aczkolwiek wiatrak - nie wehikuł czasu, jeno model tego, co się dzieje w czasie! Żeby świat odczasować, nieprosta to sprawa, a co dopiero wstrzymać cały potok zdarzeń! Ale też zamiast blokować ich rozpęd, trzeba by ideał rozwinąć, w czyn zmienić albo drobne czynki. Taki czyn już nie tylko blokuje, lecz skierowuje na właściwe tory. I gdy kobietę widzi się jedynie z bliska, twórczo nadzwyczaj jest kochać z daleka - otaczać jak wiatr czuły, co wiatrakiem miesza. I z tym się zgadza/m/, śląc Ci pozdrowienia - również moja Dulcynea. Nie ślę tylko Rozynant, koń już zabytkowy, bo on wieńczy teraz, tj. mówi, jak mówią wokoło, że pisane słowo jest już bez znaczenia w obecnej miłości, o ile jeszcze słowa w ogóle coś znaczą.

Do Czytającej List Przy Oknie

Widzę Cię, droga przyjaciółko, jak stoisz, podczas gdy ja siedzę - przy stole. Dziwiło mnie to zawsze, a to po prostu brak elektryczności! Jednak na osobności, w skupieniu (z radością czy smutkiem? O twarzy nieodgadniona!). Z tyłu, z boku, przed nami? - zasłona zielona; pamiętam: okno uchylone, chyba uchylone, i czerwona podwinięta stora. Jasnozielona ściana. Żebyś nie umarła z nudów, ani też z tęsknoty, przesyłam Ci kolejny. Oczekuj następnych.

Do Skrzetuskiego

Chociaż do dziś tkwi w mej głowie Twa godna postawa na łodzi przy wjeździe do Konstantynopola, a zazdrość bierze, gdy wspomnę epilog, to jednak podziękować chciałbym za być może nie zamierzony efekt. Po przeczytaniu bowiem rzeczy, która o Tobie traktuje, szukałem bezowocnie jakichś bliższych danych. Twój wizerunek był tak wiarygodny, że dziw brał, iż jest postacią jedynie zmyśloną. Wokół widząc tylu dumnych głowy, nie mogłem uwierzyć; więc już wcześniej w życiu przyszło mi do mojej, że fikcja literacka jest prawdziwszą od tego, co się zowie prawda historyczną. Może dlatego, że głębiej wnika w samego człowieka, a nie śledzi zdarzeń jakby na pustyni, nie rejestruje dat, miejsc, ani też faktów. Nie wnosi o człowieku z tego, co się dzieje już na całym świecie, ale że wnosi o tym, co się będzie działo, gdy się w niezgodzie z jego wolą dzieje.

Do Pana Tadeusza

Ongiś nader oryginalna Twoja propozycja, żeby do ideału podnosić przyrodę /lokalną/ nie zaś pierwiastki ludowe jak bohater *Dziadów*, dziś już poniekąd straciła znaczenie, chociaż w istocie chmury mamy nad wyraz swoiste, że wspomnę okolice, w której co dzień żyję. Ponieważ inni też chmury mają, wody, lasy, więc i uniwersalny pierwiastek by w tym był, każdy by dla siebie coś odkrył w takim podniesieniu. Ale mam propozycję inną: ani detal unosić do góry, ani też chmury sprowadzać na ziemię, tylko rzecz zgłębiać, a potem przedstawiać, czego nikt wcześniej nie odkrył. I Bóg w tym będzie, i świat, i okolica. Dla świata kultura Narodu, to ta, co wnosi Nowość, jakąś choćby w Europie, i ciągnie za sobą do przodu. Ale niewykluczone, że i Ty masz rację; to idź swoją drogą, bo rzeczywiście coś trzeba kochać, choćby przyrodę zniszczoną - albo ojcowską zagrodę; i to tak, żeby ta miłość wydała owoce, najlepiej - zdrowe.

Andrzej Głowiński

O POETACH...

2.

cd

Kimżesz są? Dlaczego zdecydowali się poświęcić własne życie postawie poetyckiej? Dlaczego piszą, i kiedy stają się poetami?

Osobowość poety wynosi się z domu rodzinnego. Później podpatruje się środowisko. Łączy, także dzieli - dezintegruje w sobie wartości, nad nimi zamyśla, analizuje i bydl może integruje pozytywnie na wyższym psychicznym poziomie nie tylko intuicyjnie, i daje się im prowadzić. W dużym sensie utożsamiając własną osobowość z ideą, wzorem. Odczytanie świata zewnętrznego może mieć dwójaki charakter: negatywny, kiedy człowiek pesymistycznie absurdalnie i do absurdu interpretuje sens rzeczywistości, albo też pozytywny - widząc sens akceptacji dobra wspólnego, a także sfery religijnej i to w optymistycznym znaczeniu, jako ostateczne i jedyne nadanie sensu dramatowi egzystencji.

Intuicja przemierza obszary intelektu i duszy. Daje się

uwodzić świadomości, która targana wrażliwym sercem kształtuje niedoszłego, bądź już poetę. "Niedoszły", gdyż może jeszcze nie wie co mu Bóg napisał w losie. Może jeszcze nie podejrzewa że kierujące nim obszary umysłu i wychowanie, osobowość już oczekują od niego odpowiedzi. Jaką drogę obierze - czy przeklina cierpienie, czy chce się poddać i szukać podobnych, by uzurpować iż cały świat tak się obiektywizuje? I zadawać ciosy wartościom, negując i nawet preferując je? A może inaczej - będzie wiedziony czystym głosem Jana Kochanowskiego, albo nawet mętnego Wernyhory, tradycji choćby usłyszanej, bądź zdawanej z nauką w szkole. I z intuicją zaufa dogłębnej wiedzy o duszy i pochodzeniu idei, odkrywając potrzeby wolności jednostki i społeczeństw. Jeśli będzie wierny wewnętrznemu głosowi sumienia zawierzy kolejno darowi poznania i akceptacji Bożego źródła... Jeśli dobrze poczytamy biografie poetów, znamy treść utworów, możemy się przekonać o bardzo znamienym rdzeniu. Osnuwa się on wokół ważnego motywu: czy jego świat uznaje istnienie Boga, czy też próbuje odrzucić, negować i jak u Rimbaud zajmować nazwana po imieniu negacją całą twórczość... Stąd okazuje się że zdecydowana większość poetów nie była obojętna wobec problematyki religijnej, najbardziej głębokiej sfery ludzkiego intelektu. Niezależnie od ustosunkowania, każdy z nich w specyficzny dla siebie sposób otwarcie na ten temat się wypowiadał. Jeśli jak C.K. Norwid akceptował Boga w pełni, osiąga punkt oparcia

dla nieprawdopodobnych intelektualnych i poetyckich treści, najwyższego lotu. Historia zna zaledwie kilku tak wielkich poetów, ale nie będę ich w tym miejscu tak blisko wymieniał, niech sąsiadują na kartach słusznej historii, zajmując tym swój i nasz świat. Szkoda że obecnie odległość się jakby zwiększa, gdyż dzisiaj poeta moralny występuje niezwykle rzadko. Niezależnie od podobieństw, ale samej struktury poety nie należy wyciągać wniosku o niemożliwości egzystencji dusz poetyckich obok siebie. Tym bardziej, że odnosząc temat do wymiaru "ciut" mniejszych talentów winna taka spójnia w sprzyjających warunkach i dobrych chęciach, tym bardziej nastąpić. Choć samotność jest bardzo wyraźnym wyróżnikiem i poniekąd razem z odrębnością poetyk, ale nie koniecznie, wyraźnym rysem poetyckich natur. Toteż uznajmy, że poeta posiada bardzo ciekawą a korzystną dla pewnego typu ludzi, w tym mistyka, stronę charakteru którą można uznać umiłowanie, tęsknotą, pragnieniem samotności... Jednakże nie można wykluczać przeciwności, albo tego że z powodu samotności niejeden poeta bardzo cierpi.

W pewnym momencie życia wybrany człowiek sięga po pióro i czystą kartkę. Z wewnętrznej potrzeby, z wewnętrznego przebudzenia. Ośmiela się zrobić to co tylko widział zazwyczaj zapisane przez innego człowieka, w historii imieniem i legendą. Píše. On píše... poprawia i píše.

Próbuje komuś obeznanemu z taką pracą, a najpewniej i najtrafniej komuś już znanemu na arenie literackiej, przedstawić swoje utwory. Musi się mocno w sobie trzymać aby pozostawić w ryzach i wyzyskać pierwsze bezpośrednie, często także choćby listowne spotkanie, na własny upór, talent i moc... Dalej tak postawiony aktem spotkania, niezależnie od jego przebiegu, musi samodzielnie ustanawiać poezję. Jeszcze tylko trochę zdań przeczytanych w książkach, jeszcze zadana poetycka poprawka i własna warsztatowa i intelektualna możeć. Powstające dzieło może już oczekiwać na oczy świata i wzruszać, wydawać nawet opinie, wyrokować o całości - autorze i dziele. Szukać potrzeby. Ale sam poeta musi wiedzieć ile jest wart. Nie chodzi tu o zarozumiałość, ani wyraźną świadomość ale bezradność i poszukiwanie wartościowego efektu, przeczcucie dobrej pracy - duchowej czy też pracy jakościowej literacko, ale antyduchowej drogi. Negatorzy mogą negować do swej woli ale zakres możliwości ogranicza ich krytykę. Poza tym kto wie kto jest w tym otoczeniu pozytywnym dla kultury i ducha wie o tym sam, z właściwości ludzkiego rozumu a także obiektywnej nazwy i tradycji wartościującego społeczeństwa. Inaczej mówiąc zawiera go późniejsza historia, lecz i w trakcie życia może być czytany przez kulturę. Chociaż jako jej twórca lub negator. Tak jak nihilista, komercjalista, czy metodyczny poeta sacrum. Tak jak zły i dobry człowiek. - Poeta!

Istnieje jeszcze płaszczyzna rozeznania talentu gdzie poeta mierzy się z dziełami historii, także swego czasu. Stąd bierze się jego głęboka świadomość sposobu uzyskania akceptacji, zarówno władzy jak i społeczeństwa. Jest to moment powstawania autocenzury. Jej nie używanie jest trudnym wyborem i szczególnym darem. Przenosi się w tym rozumowaniu, z twórcy na krytyka i odbiorcę. I zawsze neguje, pomniejsza prawdziwość wypowiedzi - prawdę poety.

Poeta jest człowiekiem wrażliwym. Bardzo wrażliwym. Często wiąże się to także ze słabym zdrowiem, gdyż właściwie wszystkim się przejmując, każde zło bądź niepowodzenie rani jego wnętrze. Mur jaki stwia między sobą a społeczeństwem, zapobiec ma zbytniemu bólowi, gdyż inni nie dostrzegają, czy pozbywają się takiej nadwrażliwości. On buduje tylko konieczną zapórę aby móc przetrwać. Na tym osadza się indywidualizm poety.

Poeta jest także zazwyczaj poniekąd uciążliwy dla najbliższego otoczenia, które go mierzy słabą lub średnią miarą a on zawsze wszystko zawyższa lub faktycznie posiada wyższą świadomość rzeczywistości. Stąd społeczeństwo bardziej go ceni, jakby na odległość... Faktycznie - poeta często powoduje konflikty, lub robią to inni w pobliżu. Często jego uczucia osobiste lub do społeczeństwa są bezpośrednio odrzucane. Jedyne na odwrót dzieje się gdy on pisze, w czasie znamiennym, ich

językiem. Pisz wiersz okolicznościowy. Nie mniej jednak ważne jest jeśli utwory nie są okazjonalne. Gdyż takim pisaniem zajmują się zwykle wielbicieli poezji. A napisanie z okazji poważnego utworu, często nie jest przechwytywane przez ogół. Poezja ważna szuka kameralnego odbiorcy. Toteż jakby jego sama zewnętrzna emanacja niezależnie od samokontroli uposaża poetę do życia samotnego... Ale w temacie poetów - nic nie jest regułą.

Wewnątrz, bliżej duszy poeta pewniej przetrwa.

Poeci chodzą do szkół jak inni ludzie. Często są prymusami, ale równie często ich nie kończą. Są samoukami. Współcześnie kończą nierzadko szkoły nie te które trzeba - ponieważ dysponują dyplomami szkół technicznych. Można powiedzieć, że w zakresie zawodu literackiego, nawet gdy jest magistrem filologii - zgłaszając swój tekst u innego poety, artysta słowa pozostaje samoukiem. Konieczny talent pozwala takiemu człowiekowi stosunkowo łatwo samodzielnie poradzić sobie z napisaniem poprawnego utworu. Taki tekst może być przedłożony krytykowi, który jest tylko szczególnym, bo odpowiedzialnym, ale zawsze szczególnym czytelnikiem. Krytyk może być krytykiem utworu, który pomimo możliwego braku szlifowania tekstu, z wyczuwalnym kalibrem talentu nie odrzuci tekstu, gdyż utwór jak i taki człowiek posiada już wartość - nie do odrzucenia. Jedynie może odstawić do

poprawy, jeśli taka jest naprawa konieczna. Ale nie do odrzucenia. Niestety często krytyk jest w sytuacji kiedy jakby dodatkowo piastuje urząd redaktora, albo "z nim trzyma". A ten jak historia, także współczesność wskazuje, jest niestety całkowicie oddany sponsorowi, czy komercyjnej władzy. Toteż jego niestety cenzorska opinia jest nie do przyjęcia. Toteż pierwszym i drugim krytykiem dla wstępującego poety, i nie tylko, jest poprzedni inny poeta.

Z jeszcze innej strony utwór może być ze względu na nowość zapisu formalnego niezrozumiały dla krytyka, ale to nie znaczy że niezrozumiany przez pewną część innych - młodych czytelników. Dlatego krytyka nie może nie dopuszczać do druku utworów niezrozumiałych przez siebie, a rozeznanych jako posiadających pewną aczkolwiek wg nich niepewną wartość!

Jeśli poeta "starszy" subiektywnie nie łączy "młodszego" z sobą, to jednak obiektywnie nigdy nie neguje poety. Stąd można powiedzieć, że drugi poeta jest społecznym warunkiem istnienia poety... - Czytelnik tylko niejasnym odbiorcą. Krytyk przed opublikowaniem utworu - niekonieczny, czy całkiem nieuzasadniony.

Dobra poezja szuka dobrego czytelnika! A dobry nie znaczy lepszy, lecz dobry...

Poeci są ludźmi radykalnymi i jednocześnie uległymi. Potrafią się sprzedać za miskę soczewicy, gdy ktoś oferuje posadę wczoraj komunistycznego - dzisiaj komercyjnego literata-redaktora. A sami poeci często i zbyt wiele zmieniają w treści by przypodobać się redaktorowi, czy mentalnej cenzurze. Całkiem jest źle, jeśli dla akceptacji zmieniają światopogląd i twierdzą o wszystkim inaczej niżby mogli czuć.

Wartość życia poety związana jest niewątpliwie ze stopniem oddania się sztuce i jej kulturowym wartościom, te zgodne z obiektywnymi normami, wywodzące się z praw natury i oparte na skali pamięci słowa, w odczycie źródła słowa - Pana Boga, zaświadczać o najwyższej idei Prawdy. Występuje jednak zależność stopnia uznania pełnej drogi, chociaż żaden artysta nie pozostaje nie wrażliwym na ten temat. Bowiem tak przemienne odmienia się zwięźle sprzężony subiektywny i obiektywny czynnik indywidualnych cech poety... Gdzie niezwykłość miesza się ze zwykłością, a wrażliwość obu stanom nie przeczy, stąd wynika dosadność wyborów, ale zawsze do obrony przez kulturę w tle wielkiego czynu. - Najwyższa wartość sztuki zachowuje ścisły związek, chociażby z możliwością przyrodzonego rozumu. Ta posiada wartość skończoną, lecz nigdy nie jest do ostatecznego pojęcia. Dlatego poeta pięknem symbolicznego języka może dużo napisać. Mniej zdziałać, ale po napisaniu przemyślać, milczeć. A to w

sumie może przybrać wielką wartość... Nie tylko literacką, ale inną - artystyczną i inną, która pośrednio intelektem prócz natchnienia, powiela ją, odkrywając nigdy nie oglądane Oblicze.

Poeci są zwykle ludźmi ubogimi, ale ubóstwo w duchu jest u nich pod znakiem zapytania...

Poeci zwykle chodzą zasmuceni...

Poetów stać i nie stać, na cichość i skromność...

Poeci często łakną i pragną sprawiedliwości...

Poeci przeważnie uznają litość i często jej szukają u innych...

Poeci potrafią oczyścić innym serca - nawet kiedy sami się nie odnajdują, ale całym sobą szukają...

Poeci szukają pokoju...

Poeci, ci najpewniejsi, cierpią prześladowania dla sprawiedliwości...

Poeci często są niezrozumiani a niszczeni przez tych którzy rozumieją ich mowę...

Poeci cieszą się gdy wiedzą że się spełniają, jak wielu innych sprawiedliwych...

Ryszard Marek Kędziński

NOTA AUTORSKA

Zygmunt Waśniewski

Współczesny wrocławski autor żyjący w latach 1921-1976. Grafik.

Jewhen Michnow'sky

Poeta z Ostrowia Wielkopolskiego. Drukujemy Jego teksty nie pierwszy już raz.

Henryk Wolniak

1939r. ur. Poeta po raz następny.

Ryszard Marek Kędziński

Proponuję drugą część eseju o poetach... Myślę, że uwagi tam uwzględnione w jakiś sposób nurtują każdego twórcę i są z nimi zbieżne. Stanowią chyba nawet pewnego rodzaju, powiedziałbym - archetypowe podłoże samoświadomości nie mojej, ale każdego poety. A wiersze i proza kolegów urzeka i dlatego od nich lepiej zacząć czytać ten numer.

A programowy tekst ze str. 7 nie należy zbyt intelektualizować. Niech będzie pewną aurą dla naszej wiedzy.

(c);wszelkie prawa zastrzega:Sztuka Osobowa

Autorzy numeru dwudziestego dziewiątego: Zygmunt Waśniewski

Jewhen Michnow'sky

Henryk Wolniak

Andrzej Gawliński

R.M.Kędziński

ADRES:

SZTUKA OSOBOWA

ul.Złocieniowa 3

51-251 WROCLAW

Redakcja: Janusz Halicki

R.M.Kędziński

Henryk Wolniak.

Wiedz,

wiele wydarzeń jest sterowanych przez ludzi, a Pan Bóg jedynie nad całością czuwa, chociaż zdarzenia zawierają wszelkie prawdopodobieństwo Zła i Dobra.

PRENUMERATA bezpłatna, po poinformowaniu Redakcji.

UWAGA REDAKCJI: SzO przeprasza Czytelników przed możliwością pojawienia się niewielkich,miejmy nadzieję,błędów bio-cybernetyczno-mentalnych w tekście.

W/49/archiv./n.50/a.p.15000/

ANSTUTIA ATOM

Wydawnictwo

!!! reklama !!!

Czytelniku!

Dzisiaj za darmo - jutro za darmo. Dzisiaj za drogo?
Jutro po doświadczeniach.

!Nie tylko reklama!

SZTUKA OSOBOWA